Bibljoteka
fakt. Hal. Świrska
Orsolińskich
Cieszyn

Opłacono ryczałtowo

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna zł 4·20 | Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64. | Konto P. K. O. w Katowicach No. 301.755.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (6-łamowo) 4 grosze. W rubryce „Nadesłane", na pierwszej stronie lub w tekście (3-łamowo) jeden wiersz milimetrowy 12 groszy. Przy kilkorazowem ogłaszaniu odpowiedni rabat.

Rocznik 19/3 | Cieszyn, środa 28 stycznia 1925 | Nr. 21

Kto od kogo mógłby się nauczyć trzeźwości?

Niemiecki dziennik „Posener Neueste Nachrichten" przedrukował niedawno z wyrazami uznania artykuł nacjonalistycznego dwutygodnika niemieckiego „Der Auslandsdeutsche", poświęcony stosunkom handlowym polsko-niemieckim, a nawołujący do trzeźwego liczenia się z sytuacją realną. Artykuł ten, który wywołał zachwyt organu poznańskich Niemców umiarkowanych, stwierdza istotnie na wstępie, że zakaz niemiecki wywozu do Polski wywołał **„efekt djametralnie przeciwny od planowanego przez rząd niemiecki".**

Ale nawiązując do podkreślonego powyżej fiaska niemieckiej polityki bojkotowej wobec Polski, autor tak dalej pisze:

„Nie wolno sądzić Polaków według pojęć niemieckich. O ile w Niemczech możliwe jest osądzić położenie chłodno i po kupiecku, a przez uwzględnienie żądań strony drugiej pod kątem widzenia zapobieżenia szkodom ekonomicznym łatwo się dochodzi do zgody, o tyle w Polsce potrzeba jest o wiele większej dozy dobrej woli, aby tak daleko pójść, dobrej woli zaś narówni z miłością nie da się wymusić. W Polsce myśli się zupełnie tak, jak w Rosji: wpierw idzie przeprowadzenie idei narodowej, a potem dopiero dobrobyt narodu. Gdy więc do pewnego celu, uważanego za wdzięczny przez politycznych kierowników rządu, większa część ludności pół roku lub cały rok boso chodzićby musiała, to rząd wybrałby zupełnie spokojnie tę alternatywę, a ludność znosiłaby faktycznie po odpowiedniem uświadomieniu nieprzyjemny ten stan, w każdym razie dziesięciokrotnie chętniej i spokojniej, niż np. ludność niemiecka. Ponieważ Polak posiada żywszą krew, większą ruchliwość i łatwiej się rozpala, da on się łatwiej i bardziej rozpalić, gdy chodzi o pewną ideę narodową, niż Niemiec. I jest dumny, gdy jego upór, połączony z odmawianiem sobie czegoś lub bez odmawiania, osiągnął jakiś widoczny sukces, który go potem przysposabia do dalszych wysiłków".

W myśl tych wywodów Niemcy są w interesach zrównoważeni, trzeźwi, chłodni i usposobieni po kupiecku, natomiast Polacy gorący, zapalni i narodowo ambitni.

Nie wdając się w merytoryczną polemikę z naiwnymi wywodami powyższymi, stwierdzimy krótko, że Niemcy, zakochani w sobie jak starzejąca się kobieta i przekonani o swej wyższości nad całą resztą świata, nie znają siebie wcale. Gdyby bowiem było inaczej, to po wielkiej wojnie, tak lekkomyślnie zapalczywie i nietrzeźwo wywołanej, pamiętaliby lepiej o przysłowiu: medice cura te ipsum!

Czy dowodził równowagi umysłu i woli — że trzymać się będziemy ściśle granic problematu owej zachwalanej trzeźwości w rzeczach gospodarczych — wspomniany w samym „Auslandsdeutsche" zakaz wywozu z Niemiec do Polski, podyktowany jedynie i wyłącznie względami emocjonalnemi. A choć od początku jasną było rzeczą, że Niemcy nic nam w ten sposób nie zaszkodzą a natomiast otworzą rynki zbytu w Polsce dla innych przemysłów, chociaż konstatowali to sami później powielekroć, przecież jednak długo upierali się przy swej polityce bojkotowej.

A cóż czynią „trzeźwi" Niemcy gdańscy, prowadząc swą politykę antypolską. Pobudliwość szowinistyczna każe im zamykać oczy na korzyści gospodarcze, a za to spekulować na przyszłość polityczną, której przyjazny i korzystny dla nacjonalizmu niemieckiego układ wymagałby przecież gruntownego przewrotu politycznego. Jakkolwiek zresztą romantyzm niemiecki kombinuje w tych sprawach, nie potrafi on wszak zmienić geografji i nieodpartych konieczności życia gospodarczego. Gdańsk bez Polski będzie zawsze niczem. Czyli, że Gdańsk, narażając się Polsce, popełnia samobójstwo.

I to ma się nazywać trzeźwością kupiecką?

Zapewne z powodu tych czynów Niemcy mają nad nami górować umiejętnością dokładnego rachunku i trafnego rozumowania?!

Mnie się zdaje, że wprost naodwrót — choć tak ułomni i naprawdę jeszcze w wielu razach stawiający pierwsze kroki—my właśnie mobliby śmy stać się wobec Niemców nauczycielami. Wszak po wojnie, zapominając o odwiecznych ciężkich krzywdach, pragnęliśmy szczerze nawiązać nowe stosunki sąsiedzkie, podyktowane geografją a oparte na obustronnych korzyściach. Na to jednak odpowiadały nam i wciąż odpowiadają głosy ziejące nienawiścią i zapowiedziami odwetu. Niemcy bowiem uprawiają politykę **typowo uczuciową**, nie umieją się pogodzić z rzeczywistością i oddają się marzeniom, których historja nie spełni. Jak dawniej wyobrazili sobie romantycznie i naiwnie, że wynarodowią Polaków, Duńczyków, Alzatczyków i podbiją Europę, tak i teraz nie są w stanie oprzeć się na gruncie faktów, możliwości i trzeźwej kalkulacji kupieckiej. Choć historja nietylko zresztą lat ostatnich udziela im lekcji praktycznych, nie nauczyli się dotąd niczego i wciąż marzą o podbojach.

—:-:—

Ostatnie wiadomości

Doniosłe uchwały komisji zagranicznej senatu w sprawie Gdańska. Z Warszawy donoszą: Pod przewodnictwem senatora Kiniorskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komisji zagranicznej senatu, na którem senator Buzek referował wnioski, przedstawione przez wszystkie kluby senackie w sprawie zatargu gdańskiego.

Po referacie uchwalono nastep. rezolucje:

1. Wzywa się ministerstwo kolei, aby zniosło wszystkie ulgi taryfowe dla przewozu i wywozu przez Gdańsk.

2. Aby ministerstwo kolei nie czyniło w Gdańsku żadnych zakupów, ani nie robiło zamówień na materjały potrzebne dla kolei, położonych na terenie polskim.

3. Wzywa się rząd, aby bezzwłocznie wobec wzmagającego się przemycania wyrobów monopolowych od strony Gdańska wzmocnił na granicy polsko-gdańskiej straż akcyzową i zaopatrzył ją w broń palną.

4. Aby wobec notorycznego popierania przemytnictwa przez celnych urzędników gdańskich, urządził dla towarów adresowanych z zagranicy do Polski, a od osób, importujących z Gdańska do Polski zagraniczne towary, wymagał szczegółowych wykazów na zapłacenie cła; wreszcie

5. Wzywa się rząd, aby w myśl art. 206 i 242 umowy warszawskiej zażądał wobec zmienienia stosunków gospodarczych natychmiastowego usunięcia krzywdzącego Polskę podziału ceł i wymagał podziału ich wedle ilości mieszkańców t. j. w stosunku 1:1, a nie jak dotychczas 1:6.

Na posiedzeniu popołudniowem obradowano w dalszym ciągu nad wnioskami w sprawie Gdańska. Na posiedzenie przybył minister Skrzyński i wygłosił przemówienie, w którem powołał się na swoje ekspose, wygłoszone w sprawie Gdańska w sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Następnie przedstawiciele ministerstw skarbu, kolei iprzemysłu i handlu udzielali wyjaśnień, co do poruszonych w dyskusji kwestyj, poczem w dalszych rozprawach zabierali głos niemal wszyscy członkowie komisji. Rezolucje przedstawione przez senatora Buzka zostały w zasadzie uchwalone z tym dodatkiem, że specjalna podkomisja dokona ich ostatecznej redakcji i przedstawi wraz z deklaracją, obejmującą całokształt polityki polskiej w Gdańsku jutrzejszej plenarnej komisji do aprobaty.

Przedstawiciel Ligi Narodów u min. Skrzyńskiego. Z Warszawy donoszą: Wczoraj zastępca generalnego sekretarza Ligi Narodów był przyjęty na dłuższej audjencji przez ministra Skrzyńskiego.

Następca ś. p. Seydy. Z Warszawy donoszą: W miejsce ś. p. posła Seydy wchodzi do Sejmu, jako poseł Z. L. N. z listy państwowej Stanisław Jasinkowicz, b. poseł na Sejm ustawodawczy, znawca praw administracyjno-ekonomicznych.

Ponowne przerwanie rokowań polsko-czeskich. Korespondent „Il. Kur. Codz." donosi z Warszawy: W dniu wczorajszym zostały ponownie przerwane rokowania polsko-czeskie z powodu wyjazdu przewodniczącego delegacji czeskiej min. Dvorzaczka do Pragi. Wyjazd jego stoi w związku z przedłożeniem rządowi praskiemu ostatecznych już dezyderatów. Po powrocie min. Dvorzaczka należy się spodziewać rychłego zakończenia rokowań.

Organizacyjne zebranie komisji dla budowy portu w Gdyni. Z Warszawy donoszą: W dniu 1 lutego odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie utworzonej przez min. przemysłu i handlu stałej komisji dla spraw portu w Gdyni. Celem tej komisji jest badanie i opinjowanie spraw natury gospodarczej, komunikacyjnej i technicznej, związanych z zagadnieniem budowy własnego portu. W skład komsji wchodzą przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, organizacyj społecznych ,tudzież wybitni fachowcy zaproszeni przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Aresztowanie 68-miu członków Związku młodzieży komunistycznej w Warszawie. Z Warszawy donoszą: W dn. wczorajszym tutejsze władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały po kilkutygodniowej obserwacji 68 członków Związku młodzieży komunistycznej „Dzielnicy Ochota". Aresztowania dokonano na cmentarzu na Brudnie podczas zebrania komu-

nistycznego na grobie Białego, zabitego w jesieni z. r. podczas wiecu socjalistycznego na Lesznie. Na cmentarzu odbywało się zupełnie normalnie zebranie komunistyczne, na którem omawiano szereg spraw organizacyjnych, dokonano wyboru zarządu i t. d. Przy aresztowanych znaleziono mnóstwo cennego materjału, kompromitującego w wysokim stopniu ruch komunistyczny w Polsce. Śledztwo w toku.

Znamienne pogłoski niemieckie o mobilizacji w Polsce. Z Wiednia donoszą: „Neue Freie Presse“ zamieszcza wiadomość z Berlina: Od kilku dni zaniepokojona jest opinja publiczna w Niemczech wiadomościami o rzekomych przygotowaniach mobilizacji przez Polskę (!?). Koła polityczne twierdzą, że nowe zarządzenia mobilizacyjne skierowane są albo przeciw Gdańskowi, albo przeciw terytorjum granicznemu Niemiec.

„Lokalanzeiger“ zasięgnął informacji w Berlinie, gdzie mu oświadczono, że dotychczas nie zażądał rząd niemiecki od rządu polskiego odnośnie do przygotowań mobilizacyjnych wyjaśnień, mimo to jednak w kołach poinformowanych uważają te pogłoski za uzasadnione. Władze niemieckie — pisze „Neue Freie Presse“ — śledzą pilnie zajścia w Polsce i być może, oficjalny aparat będzie użyty do zażądania wyjaśnień od rządu warszawskiego.

Więc są i tacy Niemcy. A. W. donosi z Berlina: Prasa niemiecka rozpoczęła ostrą kampanję przeciwko upatrzonemu przez Coolidge'a kandydatowi na stanowisko ambasadora w Berlinie, który nosi nazwisko Damrosch. Jest on Niemcem z pochodzenia. Urodzony w Niemczech w czasie wojny występował energicznie przeciwko wojnie za pomocą łodzi podwodnych i był jednym z tych, który podnosił najgłośniej protest przeciwko storpedowaniu Lusitanji.

Choroba króla rumuńskiego. Agencja Orient donosi, że król rumuński poddał się operacji przepukliny, która udała się. Stan króla jest zupełnie zadawalniający.

Miasto pochłonięte przez fale morskie. P. A. depeszuje z Londynu: „Sunday Express“ donosi z Lizbony, iż miasteczko Porto Alexandre w portugalskich kolonjach zachodnio-afrykańskich pochłonięte zostało przez fale morskie.

Zamach w Lizbonie. PAT. donosi z Lizbony: Przed ratuszem rzucono bombę, która wybuchając raniła ciężko dwie osoby, jadące tramwajem elektrycznym.

—:-:—

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Cieszyn, 27 stycznia.

Pierwszy wykład p. Tadeusza Bocheńskiego, znanego literata i estety, odbył się wczoraj wieczorem w sali Domu Narodowego przy średnim udziale publiczności. Prelegent mówił o twórczości Młodej Polski. Najpierw podkreślił znaczenie Miriama w rozwoju naszej poezji, które polega na propagowaniu kultu czystego piękna. Prelegent uwydatnił przytem ciekawy stosunek, jaki zachodzi między jego teorją i praktyką. Następnie charakteryzował po kolei twórczość Tetmajera, Kasprowicza i Staffa. Najdłużej zatrzymał się nad Tetmajerem, uwydatniając różne fazy jego twórczości i prostując kursujące o nim powszechnie mniemania. Prelegent, posiadając duży dar żywego i barwnego słowa, ilustrował swe wywody recytacjami, wykonanemi w sposób równocześnie silny i delikatny. Szczupłe ramy jednego wykładu o takim rozległym przedmiocie, jak Młoda Polska, nie pozwoliły na wszechstronnieojsze omówienie tematu. Prelegent więc ograniczył się wyłącznie do liryki, a nadto oświetlił ją z jednego tylko punktu widzenia, a mianowicie, jako emanację piękna z duszy artysty. Taki stosunek do przedmiotu odpowiadać się zdaje indywidualności prelegenta, który sam Muzom służy i ścieżki Parnasu depce. Stąd też wypływał ten szczery, serdeczny, a zarazem pełen polotu i swobody ton, w jakim autor mówił o poezji i poetach. Ten entuzjastyczny i ujmujący ton wraz z pięknemi recytacjami składały się na całość powabną, tak, że wykład mógł stanowić prawdziwą ucztę duchową i jako taki pozyskać dla piękna i poezji niejednego, który obok niej przechodził dotąd obojętnie. Należy się więc spodziewać, że i dalsze zapowiedziane wykłady spotkają się z pełnem zrozumieniem. Ż.

ODCZYT!

Dziś o godz. 7½ wieczór wygłosi w sali „Domu Narodowego“ młody, wybitny poeta i literat, prof. p. Tad. Bocheński odczyt: „Polska najmłodsza“.

Odczyt (pogadanka literacka) p. Bocheńskiego. Ten wieczór autorski wypełni prof. Bocheński autorecytacją własnych utworów z obszernym komentarzem.

Tutejsze obywatelstwo więc będzie miało sposobność zapoznać się bezpośrednio z jednym z przedstawicieli najnowszego kierunku i z duchem jego twórczości literackiej.

Bilety w Kresach zł 1'50, 1 zł i 50 gr.

Koło Macierzy Szkolnej w Wiśle urządza ku uczczeniu obchodu powstania styczniowego wieczorek w sali hotelu Piast dnia 1 lutego br. o godz. 4 po poł. Program: 1. Przemówienie. 2. Rysia w Krynicy (1 akt). 3. Kleptomanja (1 akt). 4. Chór mieszany. Po przedstawieniu zabawa taneczna. O liczny udział uprasza Zarząd.

Odczyt o lotnictwie wygłosi w lokalu Kasyna polskiego w Bielsku w środę dnia 28 bm. o godz. 6 wiecz. kpt. pilot p. Adamecki z Warszawy.

Wstęp dla członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa i wprowadzonych przez nich gości wolny.

Bal. Korpus oficerski 4 p. s. p. urządza 31 stycznia roczny bal w kasynie oficerskiem 4 p. s. p. Imienne zaproszenia rozsyła komitet.

Wstęp wolny za okazaniem zaproszenia.

Zmiany taryfy osobowej i bagażowej. Z dn. 1 lutego br. wchodzi w życie dodatek do taryfy osobowej i bagażowej, zawierający szereg zmian i uzupełnień. Ważniejsze z nich są: podróżny, ujawniony z biletem niewłaściwym lub bez biletu, uiszcza nie poczwórną, lecz podwójną płacę taryfową, podróżny zaś, który sam bez wezwania zgłosi konduktorowi, że nie mógł nabyć biletu lub też wykupić biletu dodatkowego (np. za pośpiech, różnicę do klasy wyższej i t. p.) uiszcza tylko zwykłą, nieco zwiększoną opłatę oraz dodatkowo 1 złoty za wydanie mu pokwitowania, opłatę za samowolne zatrzymanie pociągu podniesiono do 100 złotych; w taryfie ulgowej na przejazdy zbiorowe minimalną ilość osób, z której ma się składać dana grupa podróżnych, obniżono do 10 osób dla wycieczek, organizowanych przez towarzystwa sportowe, turystyczne i krajoznawcze; taryfę na t. zw. przesyłki nadzwyczajne (ekspresowe) obniżono, co niezmiernie ułatwi szybki przewóz artykułów spożywczych, sezonowych i t. p., wreszcie wspomniany dodatek zawiera takie zmiany, które umożliwiły ostateczną unifikację kolei górnośląskich pod względem taryf osobowych z resztą kolei polskich, od tej więc daty znikają na Górnym Śląsku nawet te niewielkie odrębności, jakie dotychczas musiały być zachowane.

Jak widać z powyższego, przeprowadzone w taryfie zmiany mają szersze znaczenie dla ogółu podróżujących oraz sfer kupieckich i handlowych.

Straszny wypadek we Lwowie. W zakładzie wychowawczym w Sacre Coeur we Lwowie podczas zabawy w ogrodzie zakładu spadła kamienna figura św. Stanisława Kostki i przygniotła na śmierć 14 letnią uczenicę zakładu, Alinę Bartoszewicz, córkę artystki śpiewaczki, Stanisławy Szymanowskiej i dra. Bartoszewicza, dyrektora departamentu min. handlu.

—:-:—

Wewnętrzne sprawy

Dla naszych najbliższych. Już od kilku miesięcy trwają prace jednej z najsympatyczniejszych naszych organizacyj — harcerzy, około zorganizowania i zrealizowania wielkiego dzieła: loterji na budowę stanicy w Warszawie.

Centralne władze harcerskie, mające kierować tą wielką organizacją w całej Rzeczypospolitej, mające opracować metody działania, programy i odpowiednie skierowywać wysiłki dla wielkiego dzieła obywatelskiego wychowania dziesiątków tysięcy młodzieży — nie mają do dziś pomieszczenia, co szczególnie w obecnej dobie braku pomieszczeń rozumie każdy, a szczególnie rozumie ten, który zna trudne warunki wszelkich prac społecznych.

Toteż pomoc harcerstwu w tej sprawie jest rzeczą ze wszelkich miar pilną i jest to chyba obowiązek całego społeczeństwa, które swą młodzież kocha, ceni i pragnie, aby jej wartości jak najbardziej wyrastały, aby jej praca była jak najbardziej owocna.

W dzisiejszych czasach dość powszechne są usiłowania, aby ułatwiać wszystko młodemu pokoleniu, aby usuwać przed niem wszelkie trudności. Harcerstwo nie przejęło się temi zasadami. Przeciwnie — podejmuje ono rzecz niesłychanie trudną, rzecz naprawdę wielką. Bo trzeba wiedzieć, że budowa Stanicy w Warszawie jest pomyślana jako pierwszy etap na drodze stwarzania odpowiednich technicznych warunków pracy tej młodej, a już dziś wielkiej organizacji. Po budowie stanicy stołecznej pójdą przez szereg lat starania o wybudowanie własnych domów w różnych środowiskach, aby pomieścić się w nich mogły zarządy oddziałów, komendy drużyn, warsztaty młodzieży harcerskiej, izby itd.

Toteż popierając loterję harcerską, której losy po 5 zł znajdują się w komendzie drużyny czy zarządzie oddziałów w każdej miejscowości Polski, popieramy równocześnie tę wielką, trudną, może na kilkanaście lat i więcej lat rozłożoną pracę organizowania każdego środowiska, kładzenia zdrowych fundamentów pracy społecznej w każdej miejscowości Rzeczypospolitej. Bo drobny procent od sprzedanych u nas losów stanie się zawiązkiem funduszu na budowę własnej stanicy na prowincjach.

Gdy do tego dodamy, że harcerstwo dołącza do każdego losu pudełko, zawierające czy to mydła, czy wodę kolońską, czy inne przetwory chemiczne, nieraz przedstawiające wartość prawie 4 zł, to chyba nie zabraknie nikogo, kto nie pośpieszyłby z pomocą w tej formie naszym najmilszym, młodym harcerkom i harcerzom.

Bo kto wie, czy ten czyn, podyktowany serdeczną chęcią przyjścia z pomocą młodej organizacji, nie będzie nagrodzony jaką wielką (prócz mydeł) wygraną n p. w cenie 15.000 zł.

W każdym razie młodzież to nasza najserdeczniejsza troska — więc nie ociągajmy się z tą formą okazania jej naszego uczucia i gorącego interesowania się jej kłopotami i planami.

Zjazd przedstawicieli Kółek rolniczych C. T. R. Zważywszy, że w r. ub. 1924 z racji odbytego w m. czerwcu Pierwszego ogólno-polskiego kongresu rolniczego, nie mógł odbyć się doroczny zjazd przedstawicieli kółek rolniczych Centralnego Towarzystwa rolniczego, jak również nie mógłby się odbyć w r. b. z powodu przypadającego w czerwcu międzynarodowego kongresu rolniczego, komitet C. T. R. w dniu 4 grudnia r. z. postanowił zwołanie zjazdu przedstawicieli kółek rolniczych C. T. R. na dn. 3 i 4 marca br. w Warszawie. Wszelkich informacyj, dotyczących zjazdu, udziela instruktorjat główny kółek rolniczych C. T. R., Kopernika 30.

Uposażenie urzędników komunalnych. W najbliższym czasie min. spraw wewnętrznych zakończy opracowanie rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku o dostosowaniu uposażenia pracowników komunalnych do uposażenia pracowników państwowych. W chwili ogłoszenia tego rozporządzenia omawiana ustawa wejdzie w życie.

Wyróżnienie dzielnych obrońców granic Polski. Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza w osobie generała brygady Minkiewicza udzieliło pochwały i przyznało nagrody pieniężne po kilkadziesiąt złotych dla następujących szeregowych K. O. P., którzy się odznaczyli:

Szeregowiec Bronisław Galowski z 3 baonu O. P., szeregowiec Antoni Kurgiel 9 baonu O. P., za ujęcie 6 listopada 1924 r. bandyty Antoniego Krawczyka, który brał udział w napadzie na pociąg pod Leśną, a przyłapanie jego umożliwiło wytropienie i ujęcie znacznej części tej bandy, plut. Kwaśniewski 2 szwadronu O. P., za przytomność umysłu i nadzwyczajną odwagę, wykazaną w dniu 17 listopada 1924 r. przy obezwładnieniu bandyty, który osaczony przez policję ostrzeliwał się i bronił przez kilka godzin, aż do przybycia plut. Kwaśniewskiego. Ten bowiem odważnie wszedł do stodoły, która była kryjówką bandyty i jego fortecą i obezwładnił go cięciem szabli. Szeregowiec Kisiel 2 baonu O. P. za czujność, odwagę i przytomność umysłu, wykazaną dnia 15 stycznia br., kiedy pełnił służbę na granicy i został napadnięty przez dwie grupy ludzi podejrzanych, którzy na jego okrzyk „stój" obsypali go strzałami rewolwerowemi. Szeregowiec Kisiel dwoma celnemi strzałami zranił dwóch bandytów, z których jeden ciężej ranny został ujęty. Rozkaz pochwalny będzie przeczytany przed frontem wszystkich oddziałów K. O. P., nagrody pieniężne wypłacone zostaną niezwłocznie.

Jak się również dowiadujemy, otrzymać ma nagrodę i pochwałę w najbliższych dniach szeregowiec Owczarek z 9 baonu O. P., który dwu krotnie wyróżnił się w służbie, a ostatnio za godne żołnierza polskiego zareagowanie na propozycję przyjęcia łapówki.

Jak widzimy, dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza zdąża do wpojenia swym podległym członkom K. O. P. poczucia obowiązkowości i powagi służby nietylko drogą kary. Jak wiadomo bowiem, przed kilku dniami ogłoszony został rozkaz generała Minkiewicza o surowym ukaraniu czterech oficerów za bezczynność i opieszałość w służbie przy napadzie na Karolino.

Odparte napady. W nocy z dnia 23 na 24 b. m. na odcinek graniczny w pow. rowneńskiem, napadła banda w sile 20 ludzi, usiłując przejść na naszą stronę w kierunku Korca. Posterunki K. O. P. bandę ostrzelały i zmusiły do wycofania się na teren sowiecki. Bandyci odgrażali się, iż napadną na Korzec w celu odbicia znajdujących się tam rannych dywersantów.

W woj. nowogrodzkim zbliżyła się grupa ludzi do stojącego na granicy posterunku i z odległości 200 metrów oddała szereg strzałów. Gdy z najbliższej placówki wybiegli żołnierze, banda oddaliła się w kierunku Nowopola.

Dnia 24 bm. kilku konnych bandytów usiłowało przekroczyć granicę i napaść na pobliski folwark Suchinki pow. Krasne, woj. wileńskie. Ostrzelani przez patrol K. O. P. jeźdźcy zawrócili do wsi Kołacze.

Bandy dywersyjne napadają na chłopów. Z Baranowicz donoszą do warszawskiego Kurjera Porannego": Bandy dywersyjne zmieniły ostatnio taktykę. Miejscowi włościanie częściowo zaczęli tropić bandytów. Wywołało to szereg napadów na drobne zagrody włościańskie. W Uroczysku np., pow. Baranowicki, kilku bandytów podpaliło kilkanaście stogów siana, jedyny dobytek okolicznych włościan. Jak nam donoszą, również na terenie Wołynia zanotowano szereg pożarów, które jak wykazało dochodzenie mają charakter wybitnie sabotażowy.

Drobne te napady są zemstą względem włościan, którzy nie godzą się z systemem ukrywania bandytów i bądź tworzą samoobronę bądź też uciekają się do pomocy władz policyjnych.

W sprawie dróg wodnych w Polsce

(Odezwa.)

Postanowieniem pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu zatwierdzony został statut, opublikowany w Monitorze Polskim Nr. 7, z dnia 10 stycznia 1925 r. spółki akcyjnej: „Drogi Wodne w Polsce — Sp. Akc." z siedzibą w Warszawie, dla wykorzystania istniejących dróg wodnych w Polsce i pobudowania kanałów łączących Śląsk z Gdańskiem, z Warszawą, Łodzią, Poznaniem, Bydgoszczą, Toruniem i Krakowem, Lwowem, Pińskiem i Wilnem.

W myśl mandatów, udzielonych przez zainteresowane samorządy komunalne zamierzeniem założycieli jest osiągnięcie współudziału w towarzystwie samorządów komunalnych, Skarbu, szerokich kół rolnictwa, przemysłu, handlu i finansów polskich i zagranicznych.

Przez potanienie środków przewozowych zasadnicza sprawa dla osiągnięcia pełnego rozwoju sił wytwórczych Polski, zwiększenia wydajności pracy u nas, ustalenie ogólnego dobrobytu i wmożenia siły podatkowej Państwa uzyskała poparcie pp. Ministrów, Wojewodów, Krajowych Starostów i Powiatowych, Prezydentów miast i Burmistrzów, a nawet Wójtów gmin więcej uświadomionych.

Przy pomocy związku miast polskich i Rady zjazdów samorządu ziemskiego zrozumienie konieczności budowy kanałów i możność ich wykonania przy ogólnym zainteresowaniu przenikło w najszersze warstwy społeczne, tą drogą sprostać możemy wielkim zadaniom wyżywienia ludności, jakie Polska ze względu na stanowisko swe i konjunktury międzynarodowe wypełnić musi.

Miasta, powiaty, związki zawodowe, firmy prywatne, przemysłowe i handlowe, działacze społeczni, zainteresowani sprawą kanałów zapisali się już na uprzywilejowane akcje założycielskie I. emisji, a sejmik powiatu Strzelińskiego uchwalił przez czas 5-cioletni, poczynając od roku bieżącego, po 1 i pół złotego od mieszkańca corocznej wpłaty na akcje. (Akcja I. emisji wraz z zapisem kosztuje 12 zł, płatne 2 zł przy zapisie, a następnie w dwóch równych ratach po 5 zł.)

Obywatelskie to stanowisko sejmiku należy uwydatnić, bo, gdyby wszystkie samorządy komunalne taką drobną składką przystąpiły do towarzystwa, Polska samym tym czynem przesunęłaby się odrazu do rzędu najpierwszych mocarstw świata, uniezależniając się gospodarczo od międzynarodowego kapitału, a politycznie zdobywając uznanie wielkiego narodu, poszanowanie swych praw jako państwa samodzielnego.

Bez pomocy zagranicy wartość naszego złotego ustaliliśmy, i, skoro powszechnem stanie się zrozumienie, jak potężna i doniosła w skutkach jest siła zbiorowa ludu polskiego, będziemy w możności dać pracę na miejscu naszym rzeszom roboczym, unarodowić nasz przemysł i handel, ześrodkować w Polsce przemysłowe i handlowe współżycie narodu.

Towarzystwo Propagandy przy pomocy pierwszorzędnych sił fachowych (inżynierów i ekonomistów) wydaje popularną broszurę o drogach wodnych i znaczeniu ich, w której pomieszczone będą krótkie rzeczowe sprawozdania i opisy zakładów przemysłowych i handlowych. Handel, rolnictwo, przemysł, finansowość Polski ściśle uzależnione są od tanich środków przewozowych, jakimi są drogi wodne, dla tego wydawnictwo nasze przyczyni się w kierunku wytworzenia solidarnego czynu wszystkich samorządów komunalnych, kół społeczno-gospodarczych i Państwa. W wojnie światowej dzielnością naszą wywalczyliśmy sobie niepodległość, w 1920 r. stawiliśmy czoło najezdczym hordom bolszewickim, które zagrażały światu kulturalnemu. Dzisiaj nakazem chwili jest stworzyć zwartą siłę gospodarczą na ziemiach polskich. Dokonać tego winniśmy i jesteśmy w stanie, o ile każdy odpowiednio do zajmowanego stanowiska przyczyni się do rozbudzenia sprawności gospodarczej kraju Ojczystego. — Towarzystwo Propagandy Budowy Dróg i Budowli wodnych w Polsce oraz ich uprzemysłowienia i wykorzystania. Prezes honorowy: Wojciech Trąmpczyński, marszałek sejmu konstytucyjnego i marszałek senatu; prezes zarządu: dr. Józef Zawadzki, prezes Związku Miast polskich; prezes komisji rewizyjnej: senator Juljusz Zdanowski, prezes Polskiego Banku Komunalnego, prezes Rady zjazdów samorządu ziemskiego; dyrektór główny: inż. Rafał Mierzyński, mandatarjusz samorządów komunalnych.

—:-:—

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej!

Przegląd polityczny

Nową falą teroru i dywersji grozi Polsce Rosja sowiecka. Prasa łotewska podaje nową sensacyjną wiadomość o nader ważnych uchwałach, powziętych w Moskwie przez specjalną naradę wyższych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Omawiano kwestję dalszej akcji wywrotowej w państwach bałtyckich. Dyskutowane były dwa projekty: stworzenia grup aktywnych na terytorjach pomienionych państw lub rozpoczęcia otwartych działań zaczepnych z zewnątrz. Pierwszy projekt uznany został za niepraktyczny, jako mogący przyczynić się do wzrostu ruchu patrjotycznego w zagrożonem państwie. W tych warunkach działalność grup komunistycznych nie miałaby widoków powodzenia. Odrzucono również i drugi projekt, ponieważ wyraźna ofenzywa na państwa bałtyckie podniosłaby na nogi całą Europę.

Postanowiono prowadzić wzmożoną akcję dywersyjną, przeplataną aktami terorystycznymi według dotychczasowych metod.

Powtarzając tę wiadomość, która jest nietylko potwierdzeniem znanych już faktów, ale i zapowiedzią dalszej dywersji możemy stwierdzić, że dotychczas sowiety w różny sposób tem usilniej wikłały nam stosunki wewnętrzne i na gruncie zagranicznym, im więcej zależało nam na spokoju.

Ostatni atak sowiecki zbiega się z zatargiem gdańskim i rokowaniami w sprawie zaciągnięcia pożyczki zagranicznej oraz ściągnięcia kapitałów obcych na rozbudowę gospodarczą kraju.

Poseł polski w Moskwie. Sowiecka Rosta donosi: Dnia 24 bm. w Wielkim Pałacu w Kremlu poseł polski p. Kętrzyński wręczył Kalininowi listy uwierzytelniające. Na przyjęciu byli obecni: członkowie Centralnego Komitetu Wykonawczego SSSR. Knukidze, Teo-Gabrieljan, prezes Rady Komisarzy Ludowych Republik Zakaukaskich Orachałarzwili, Cziczerin, Kopp, odpowiedzialni współpracownicy Ludowego Komisarjatu spraw zagranicznych, oraz radcy i sekretarze poselstwa polskiego.

Przyjmując listy Kalinin wyraził mocno nadzieję, że istniejące w przeszłości przeszkody w dziedzinie utrwalenia dobrego sąsiedzkiego współżycia będą rychło usunięte a łączniki gospodarcze rozwiną się najszerzej.

Po doręczeniu listów poseł miał audjencję prywatną u Kalinina.

Martyrologja więźniów polskich w Kowieńszczyźnie. Z Kowna donoszą o strasznej martyrologji więźniów polskich. W więzieniu centralnem w Kownie znajduje się obecnie 58 więźniów polskich w tem 5 kobiet. 16 więźniów skazano na bezterminowe więzienie, pozostałych na 4 do 20 lat. Litwini obchodzą się z więźniami jak w czasach pogańskich. Wszyscy polityczni więźniowie zakuci są w kajdany, za najmniejsze wykroczenia względem więźniów są stosowane kary cielesne oraz kara ciemnicy do 14 dni.

Celem wydobycia zeznania z uwięzionych Litwini stosują najczęściej następujące środki: głodówka, narkotyki oszałamiające, wyłamywanie palcy, przekłuwanie nóg, bicie prętem żelaznym przez mokrą szmatę i podsuwanie fikcyjnego księdza do spowiedzi.

Kiereński pogodził się z sowietami. Berlińskie koła emigracji rosyjskiej potwierdzają wiadomość, że Kiereński po przeprowadzeniu pertraktacyj z rządem sowieckim powraca do Rosji, gdzie obejmie wybitne stanowisko w rządzie sowieckim. Wraz z Kiereńskim wyjeżdża cały szereg innych Rosjan.

Rasputin samozwaniec. Przed kilku dniami ujęły władze bolszewickie w Niżnim Nowgorodzie ukrywającego się tam rzekomo świętego który podaje się za wskrzeszonego Rasputina, i podmawia okoliczną ludność do buntu. Przy przewożeniu aresztowanego jako szkodliwego oszusta, na furgon czeki napadł tłum, złożony z kilkuset osób, uwolnił aresztanta, zabiwszy straż policyjną i dopomógł aresztantowi w ucieczce. W starciu z policją i wojskiem padło 60 osób. Władze zatrwożone są rosnącym wokół imienia Rasputina ruchem na rzecz przywrócenia monarchji i poszukają zaciekle zbiega.

Ghandi i Sowiety. Bolszewicy za pośrednictwem Krestińskiego, posła swojego w Berlinie, zwrócili się do Mahatmy Ghandiego z pro-

pozycją, żeby szerzył doktrynę bolszewicką wśród swoich zwolenników, przyczem wszelkie koszty byłyby pokryte przez Moskwę, dokąd zarazem działacza induskiego zaproszono, celem bliższego porozumienia się. Ale Ghandi odmówił przyjęcia bolszewickich propozycyj i bolszewickich pieniędzy. Oświadczyć miał przytem, że nie wie wprawdzie dobrze, co to jest bolszewizm, wie jednak, że działanie jego opiera się na gwałcie i odrzuceniu Bóstwa i to mu wystarcza, żeby z nim się nie łączyć.

Dar Paderewskiego w Anglji. Dzienniki londyńskie donoszą, że Paderewski, zamierzający dać w tym sezonie pięć koncertów w Londynie i miastach prowincjonalnych, przeznaczył dochód z nich na rzecz towarzystwa The british legion, organizacji uczestników wojny. Obdarowane towarzystwo spodziewa się, iż otrzyma z tego źródła 5 do 6 tysięcy funtów szterlingów. Na koncert w Londynie, mający odbyć się dnia 17 lutego, zapowiedziała swe przybycie angielska para królewska.

Zamach na flotę angielską. W tym tygodniu w dokach administracji angielskiej w Portsmouth dokonano szeregu aresztowań, które wywołały wielkie zainteresowanie w opinji. Z wielkim aparatem policji miejscowej i centralnego biura wywiadowczego w Londynie, przeszukiwano doki przez czas dłuższy i aresztowano pięć osób, w tem jedną kobietę. Aresztowani są narodowości irlandzkiej, wobec czego rozeszła się pogłoska, iż irlandzka organizacja republikańska, zamierzała wysadzić w powietrze doki wraz ze znajdującymi się w nich pancernikami i łodziami podwodnemi. Władze zachowują milczenie co do powodów aresztowań, dają jednak do poznania, że sprawa jest o wiele poważniejsza, niż można przypuszczać.

—:-:—

Z ruchu wydawniczego

Ukazał się Nr. 4 „Wiadomości Literackich". Zawiera artykuł Boya-Zeleńskiego „Pani Hańska-Balzakowa w świetle swojej korespondencji", wywiad z Antonim Ossendowskim, fragmenty z mających się niebawem ukazać książek Grubińskiego i Horomańskiego, sprawozdania z książek, korespondencję z Krakowa o „Zmartwychwstaniu" Claudela w Teatrze im. Słowackiego, przegląd teatralny i kinowy, reprodukcje najwybitniejszych obrazów ostatniego salonu, oraz zwykłe działy. Nr. 4 „Wiadomości" przynosi rozstrzygnięcie III konkursu.

Nr. 4-ty „Bluszczu" porusza we wstępnym artykule żywotną, a z przymknięciem dyskretnem oczu traktowaną powszechnie kwestję walki z drożyzną: W artykule podkreślono niedwuznacznie, że bierność, obojętność i niedołęstwo stowarzyszeń kobiecych w tej sprawie zasługuje na najsurowszą krytykę.

Pani St. Podhorska—Okołów, omawiając ostatni konkurs wydawców zaznacza, iż niesłusznie pominięto wiele imion zasłużonych literaturze.

Poezje Krystyny Rossetti w pięknym tłomaczeniu Z. Rościszewskiej nowela „Zabłąkane dziecko" Gracji Deleddy tłomaczona z włoskiego przez J. Dicksteinównę, oraz powieść H. Ceysingerówny, „Drogami duszy" ożywiają numer, nadając mu piętno tego wysokiego poziomu literackiego, którym oddawna „Bluszcz" słusznie pochlubić się może.

Sport, muzyka, ogrodnictwo, roboty ręczne, mody oraz cały dział praktyczny, dopełniają bogatej i zajmującej całości tego numeru.

Ze sportu

Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. W czasie od 30 stycznia do 2 lutego br. rozegrane zostaną w Krynicy zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. Mistrzostwo rozegrane zostanie w konkursie złożonym z biegu i skoku na nartach.

Urządzenie zawodów w Krynicy zostało zdecydowane na konferencji w Krakowie 25 stycznia br., w której wzięli udział delegaci Tatrzańskiego towarzystwa narciarskiego, Akademickiego związku sportowego w Krakowie oraz prezesa Polskiego związku narciarskiego. Decyzja powzięta została na podstawie ostatniego sprawozdania o stanie śniegu w Krynicy, wykazującego głębokość śniegu około 30 cm.

Rozmaitości

Podziemna hala jarmarczna. Z powodu braku miejsca na dorocznym jarmarku wiosennym w Lipsku, wykończana tam jest obecnie pod placem targowym, podziemna hala jarmarczna.

Podziemna ta budowla, będąca wspaniałym okazem techniki nowoczesnej, obejmuje halę długości 89, szerokości 40 i wysokości 5 metrów. Znajdzie w niej miejsce wygodne na swe okazy 200 wystawców. Cała budowa razem z wykopaniem i usunięciem ziemi trwała zaledwie pół roku!

Pytanie, ile lat trwałaby taka trudna praca u nas, skoro się zważy, że trzeba było wykopać i usunąć z pod placu targowego 18.000 metrów sześc. ziemi, a na budowę podziemnej hali z żelazobetonu użyto 4800 ton żwiru, 120 ton żelaza i 590 ton cementu.

Hala zajmuje pod placem targowym przestrzeń 3400 metrów kwadr.

Cenny koń. Według wiadomości, otrzymanych z Sydney w Australji, sprzedano tam słynnego australskiego konia wyścigowego czystej krwi „Heroic", za ogromną sumę 16.400 funt. szt. (około 400.000 zł!).

Amerykański pomysł. Możliwy tylko w bogatej Ameryce pomysł urzeczywistnia grono przedsiębiorców nowojorskich.

Wynajęto, mianowicie, wielki parowiec turystyczny „Princess Alice" i przystąpiono do urządzenia na nim pływającego uniwersytetu, mającego na celu danie swym wychowankom ogólnego wykształcenia.

Pływająca ta szkoła pomieści 400 studentów i odpowiednią liczbę profesorów. Wykładom teoretycznym w salach parowca towarzyszyć będą ćwiczenia praktyczne i wycieczki do krajów, w których parowiec się zatrzyma. Roczny bowiem kurs nauki obejmuje podróż dokoła ziemi, a wykłady obejmą geografję i historję, zoologję, botanikę i mineralogję, dzieje sztuki i kultury każdego z krajów odwiedzianych.

Pierwsza podróż wiedzie przez Japonję, Chiny, Indje do Turcji i Grecji. Następnie „Princess Alice" odwiedzi Włochy, Tunis, Algier, Hiszpanję, Francję, Holandję, Niemcy, kraje skandynawskie i wreszcie Anglję.

Dział gospodarczy

Wydatki państwowe w r. 1924. Według tymczasowego zestawienia wydatków administracyjnych poszczególnych ministerjów, ani jedno ministerjum w roku 1924 nietylko nie wydatkowało więcej niż przewidywał preliminarz budżetowy tego resortu, ale nie wyczerpało całkowicie sum w budżecie wydatków przewidzianych.

Do ministerjów, które w stosunku do preliminarza wydały najmniej, zaliczyć należy min. skarbu, rolnictwa i dóbr państwowych i reform rolnych; pierwsze wydatkowało 73 proc. kwot wydatków preliminowanych, drugie 65'9 proc. i trzecie 68 proc. kwot preliminowanych. Dalej idzie min. kolei żelaznych, które wydatkowało 78'3 proc. kwot preliminowanych, prezydjum rady ministrów 83'7 proc., min robót publicznych 84 proc., min spraw wewnętrznych 86'6 proc., min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego 88 proc., min. przemysłu i handlu 91 proc., min. pracy i opieki społecznej 91'9 proc., min. spraw wojskowych 92'4 proc., min. sprawiedliwości 93 proc. i min. spraw zagranicznych 94'1 proc. kwot preliminowanych, sejm i senat 98'3 proc. i kontrola państwowa 99 proc.

Monopole państwowe wydatkowały tylko 61'1 proc. sum preliminowanych, zaoszczędzając w ten sposób prawie 40 proc. ogółu preliminowanych wydatków.

Opłaty za nadzór nad parcelacją gruntów. Min. reform rolnych ustaliło iż opłaty za nadzór nad parcelacją, dokonywaną przez osoby fizyczne i prawne winny być uiszczane w stosunku 1 proc. od ceny kupna sprzedaży poszczególnych działek, ustalonej w umowach kupna, sprzedaży lub przerzeczenia kupna, sprzedaży zawartych z nabywcami tych działek po wejściu w życie odnośnego rozporządzenia, t. j. po 12 kwietnia 1924 roku. Natomiast nie podlegają spłacie za nadzór nad parcelacją w wysokości 1 proc. wszelkie te tranzakcje, co do których umowy kupna lub też przyrzeczenie kupna sprzedaży nastąpiło przed tym terminem.

Rolnictwo nie ma pieniędzy na zakup sztucznych nawozów. Sprawozdanie państwowej Fabryki Nawozów Sztucznych w Chorzowie stwierdza, że roczna krajowa konsumpcja azotniaku znacznie się zmniejszyła z powodu ogólnego zastoju. Przez pierwsze półrocze roku ubiegłego ceny zboża były tak niskie, że rolnik racjonalnie gospodarujący, nie był w stanie stosować nawozów sztucznych, ponieważ się nie opłaciły. Dopiero w sierpniu, kiedy ceny zboża doszły do 30 zł za centnar, opłacalność nawozów pomocniczych nie podlegała wątpliwości 78'5 proc. rocznej produkcji, wynoszącej 33.040 ton azotniaku, o wartości przy cenie 6300 miljonów zł sprzedano do Poznańskiego, Pomorza i na Śląsku, 17 proc. do Kongresówki, 4'5 proc. do Małopolski. Cyfry te dowodzą, że prócz Wielkopolski, nie umiemy używać azotniaku. Eksport do Czechosłowacji wynosił 5930 ton. Azotniak dociera do coraz szerszych kół rolniczych (prócz azotniaku wyprodukowała Państwowa Fabr. Zw. Azotowych w Chorzowie w tym samym czasokresie: 4154 ton karbidu o wartości 1800 milj. zł, 211.658 m. sześc. tlenu o wartości 280 milj. zł.

W grudniu były czynnie dwa piece karbidowe. Produkcja była normalna.

Widoki na rok 1925 są przy zastosowaniu długoterminowych kredytów korzystne, naszem zdaniem kredyty winny być udzielane na 10—12 miesięcy.

Wzrost obrotów pieniężnych w bankach. Wyciąg z dnia 31 grudnia 1913 r. ważniejszych pozycyj bilansowych 20-tu banków polskich czynnych przed wojną na obszarze obecnej Rzeczypospolitej i identyczny wyciąg 23 banków należących do związku w r. 1924 pozwalają na stwierdzenie, iż obrót w bankach polskich w końcu października 1924 r. wynosił 37'7 proc. obrotu przedwojennego.

Zapowiedzią stopniowego powrotu do normy przedwojennej jest szybkie powiększenie się z miesiąca na miesiąc obrotu, który od stycznia do października 1924 r. wzrósł o 1062 proc., kapitalizacja zaś, t. j. wkłady terminowe, rachunki czekowe i korespondenci Loro o 716%.

—:-:—

Polacy!

Pamiętajcie o jedynem polskiem czasopiśmie codziennem na Śląsku Cieszyńskim „Dziennika Śląska Cieszyńskiego".

DOM 27

z wielkim ogrodem w Bobrku Nr. 244 (w pobliżu Szpitala krajowego) jest zaraz do sprzedania lub zamiany na podobny w Czechosłowacji. — Bliższych szczegółów udzieli właściciel lub Administr. „Dziennika Śl. Ciesz."

Stenograficznie żądajcie bezpłatnego numera miesięcznika

„Stenograf Polski"

WARSZAWA, Hoża 50. 13

Ogniotrwała kasa Nr. 1

(żelazna) wiedeńskiego wyrobu tanio do sprzedania. — Informacji zasięgnąć można pod adresem: **Cieszyn, Nowa Droga 3.**

Wydawca: Spółka wydawnicza. Odpow. redaktor Wojciech Biega. Drukiem P. Mitręgi w Cieszynie.